

# Czego nie chroni prawo autorskie?

**Tyle się mówi (i pisze) o różnej maści przedmiotach prawa autorskiego i jemu praw pokrewnych. Utwory pierwotne, utwory zależne, artystyczne wykonania, fonogramy itd., itd. Niewiele osób zdaje sobie jednak sprawę, że Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej Pr. Aut) wskazuje na konkretne kategorie „wytworów”, które nie są objęte taką ochroną.**

Na pierwsze wyłączenia natrafiamy już w art. 1 pkt 2<sup>1</sup> Pr. Aut. Po szczegółowym (aczkolwiek opartym na zasadzie katalogu otwartego) wymienieniu przejawów indywidualnej twórczości, które w świetle obowiązujących przepisów mogą być uznane za utwory, pojawia się zapis, zgodnie z którym ochroną nie są objęte „odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne”. Doktryna wskazuje, że do powyższej kategorii należy zaliczyć także jednostkowe informacje, zasady i reguły gier czy tabele logarytmiczne. Takie ujęcie rzeczy ma swoją podstawę w założeniu, że prawo autorskie chroni jedynie „sposób wyrażenia”, który jest następstwem powstałej w umyśle twórcy **idei** lub **koncepcji** (w prawie USA doktryna na nosi nazwę „*idea-expression dichotomy*”). Dopiero stopniowa konkretyzacja i użycie odpowiednich środków, np. instrumentu muzycznego, komputerowego programu tekstowego czy np. pędzla oraz płótna, doprowadza to przekształcenia idei w sposób jej wyrażenia, czyli coś, co prawo autorskie nazywa utworem. Wskazuje się, że niezewnętrznym abstrakcyjnym pomysłem brakuje niezbędnego do przyznania ochrony „uformowania” pozwalającego na ich percepcje przez innych ludzi. Bardzo ciekawe wytłumaczenie tej zasady dostarczają Janusz Barta oraz Ryszard Markiewicz, którzy w komentarzy do ustawy piszą: „wskazuje się, że niezewnętrznym abstrakcyjnym ideom i pomysłem brak niezbędnego do przyznania ochrony „uformowania” pozwalającego na ich percepcję. Po nadaniu im formy brak natomiast często niezbędnej indywidualności. Wiele idei, na podstawie których powstały nawet dzieła mistrzowskie, należało już wcześniej do dobra powszechnego. Podnoszony jest także argument, że rozciągnięcie ochrony na pomysły, idee, metody prowadzące do ich monopolizacji niosłoby z sobą drastyczne i nieuzasadnione ograniczenia swobody działania oraz wolności twórczej po stronie innych osób. Same idee, abstrakcyjne pomysły muszą w interesie społecznym pozostać wolne. Powinny być traktowane jako część dobra powszechnego, co nie pozwala uczynić ich przedmiotem praw wyłącznych, podobnie jak metod pracy twórczej oraz naukowych teorii i doktryn”<sup>[1]</sup>. Wyłączone spod ochrony wytworu znajdują się w domenie publicznej, co znaczy, że każdy może z nich właściwie dowolnie korzystać. Dla przykładu, nie będzie stanowiło naruszenia nadanie biżuterii kształtu serca czy wykorzystanie motywu taśmy filmowej do projektu wystroju sali kinowej<sup>[2]</sup>. Zanim przejdę do drugiej części tekstu, warto wspomnieć, że autorsko-prawnej ochronie, na podobnych zasadach, nie podlegają rekonstrukcje oraz widowiska sportowe. Przebieg gry (zawodów) kształtowany jest nie przez intelektualny zamiysł twórców wydarzenia, a przez stosowanie uprzednio ustalonych reguł. O znaczeniu takiej interpretacji pisałem tutaj à <https://www.legalnakultura.pl/pl/prawo-w-kulturze/prawo-w-praktyce/news/3019,czy-transmisja-to-utwor>, dlatego zainteresowanych szczegółowym zgłębieniem tej materii odsyłam właśnie do tego tekstu.

Art. 1 nie jest jedynym miejscem w ustawie, w którym znajdziemy wyłączenie spod ochrony. Nie szukając długo, przeskakujemy do art. 4 poświęconego w całości „wytworom wyłączonym spod ochrony prawa autorskiego”. Znajdziemy tam:

- akty normatywne lub ich urzędowe projekty
- urzędowe dokumenty, materiały, znaki i symbole
- opublikowane opisy patentowe lub ochronne
- proste informacje prasowe

Wyłączenie spod ochrony **aktów normatywnych lub ich urzędowych projektów** ma na celu zapewnienie obywatelom swobody dostępu do materiałów prawnych (np. ustaw czy rozporządzeń). Pomimo, że większość z nich można by spokojnie uznać za rezultaty pracy twórczej, w tym wypadku ważniejszy okazał się interes publiczny – prawo do informacji na temat tzw. zdarzeń legislacyjnych (prawotwórczych). Co ciekawe tłumaczenia takich aktów ochronie pozostają pod ochroną (jako utwory zależne) z wyjątkiem tych sporządzonych w sposób oficjalny, np. tłumaczenia tekstów konwencji międzynarodowych ogłaszanych w

Dzienniku Ustaw. **Dokumenty urzędowe** to m.in. zaświadczenia, pokwitowania pocztowe, protokoły posiedzeń w postępowaniach sądowych, wzory pism, orzeczenia sądów i innych organów (np. Trybunału Konstytucyjnego) czy w końcu środki płatnicze i znaczki pocztowe. W tym przypadku uzasadnienie wyłączenia spod ochrony prawa autorskiego jest zbliżone do tego zastosowanego w przypadku aktów normatywnych – interes publiczny i prawo swobodnego dostępu do tych dokumentów i prawnego obrotu nimi. Oczywiście fakt wyłączenia spod ochrony pieniędzy czy innych dokumentów nie znaczy, że możemy je swobodnie kopiować i dalej nimi rozporządzać. Jak to się mówi – na to są oddzielne paragrafy i w sytuacji, w której ktoś zdecydowałby się na np. zniszczenie banknotów, będzie narażony na surowe konsekwencje karne. **Materiały, znaki i symbole** to z kolei znaki jakości, gwarancyjne, kontrolne, znaki promocyjne, znaki drogowe, stemple i odznaczenia. Kolejnym zbiorem są **opublikowane opisy patentowe lub ochronne**, które są chronione do momentu ich publikacji. W chwili, gdy trafiają bazy prowadzonej przez np. Urząd Patentowy, automatycznie trafiają do domeny publicznej – wynika to z istoty oraz funkcji systemu ochrony własności przemysłowej. Do ostatniej kategorii ustawa zalicza **proste informacje prasowe**. I tutaj podobnie, główną rolę odgrywa interes społeczny w zakresie swobody szybkiego dostępu do bieżących informacji oraz fakt, iż chodzi tu z reguły o takie materiały dziennikarskie, które trudno uznać za pracę twórczą. Do takich materiałów zalicza się zwyczajowo przekazy o wypadkach (kroniki wypadków), notowania giełdowe i walutowe, komunikaty, prognozy pogody oraz sondażowe wypowiedzi widzów, czytelników czy słuchaczy.

Autor: Paweł Kowalewicz, prawnik w Fundacji Legalna Kultura

[1] J.Barta, R.Markiewicz, „Prawo autorskie i prawa pokrewne”, źródło: <https://sip.lex.pl/#/monograph/369423052/347838/barta-janusz-markiewicz-ryszard-prawo-autorskie-i-prawa-pokrewne>

[2] Zob. Wyrok SA w Warszawie z dnia 25.06.2012 r., sygn. akt I ACa1083/11

Publikacja powstała w ramach Społecznej kampanii edukacyjnej Legalna Kultura  
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego